

**GRAFFITI
SZTUKA ULICY**



KLUB GAJA

prezentuje

KLUB GAJA

* Sukcesem projektu Droga Wojownika Gai jest wypracowanie własnej, niepowtarzalnej formy przekazywania wiedzy o działaniach społecznych, opartej na głębokim wglądzie we własne potrzeby i oczekiwania. Efektem tej metody jest wzmocnienie ludzi pracujących dla Ziemi, zakładanie przez nich własnych organizacji i rozpoczynanie projektów oraz powstanie sieci współpracy.

* Ogólnopolska Kampania "Teraz Wisła" stała się dla wielu aktywnych środowisk ekologicznych i społecznych w kraju przykładem profesjonalnej działalności na poziomie współpracy pomiędzy społecznościami lokalnymi, politykami, działaczami społecznymi i mediami. Efektem tego jest ogromny wzrost zainteresowania Wisłą i jej wartościami ekologicznymi i kulturowymi.

Kampania "Teraz Wisła" otrzymała I NAGRODĘ w kategorii krajowych kampanii edukacyjno-popularnych zatorskich za lata 1994/95 przyznaną przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Global Environmental Facility/Small Grants Programme, Regional Environmental Center for Central and Eastern Europe, Environmental Partnership for Central Europe, Fundację "Ekofundusz".

* Laboratoria doświadczalne, fermy hodowlane i przemysłowe ubojnie to miejsca tak okrutnego i bezwzględnego wykorzystywania zwierząt, iż obrona "naszych braci mniejszych" stała się jednym z podstawowych celów "Klubu Gaja".

Działania w ramach kampanii "Cyrk jest śmieszny, nie dla zwierząt" prowadzonej przez "Klub Gaja" od 1991 roku sprawiły, iż Bielsko-Biała jest pierwszym w Polsce miastem, do którego nie wjeżdżają cyrki z tresurą dzikich zwierząt.

"Klub Gaja" w 1991 roku uczestniczył także w dramatycznej i spektakularnej blokadzie przedstawienia corridy na Stadionie Śląskim. Po akcji dalsze pokazy corridy zostały odwołane i dotychczas nikt w Polsce nie zorganizował już podobnych przedstawień.

24 października 1995 roku "Klub Gaja" zorganizował największą w Polsce akcję dotyczącą obrony praw zwierząt, która odbyła się w około 50 miastach. Była ona początkiem ogólnopolskiej kampanii "Zwierzęce nie jest rzeczą". W ramach tego działania, z inicjatywy "Klubu Gaja", powstała pierwsza w Polsce koalicja na rzecz praw zwierząt.

Redakcja i oprawa graficzna:

Dariusz Paczkowski

Wydawca:

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Klub Gaja”

P.O. BOX 261, 43-301 Bielsko-Biała 1.

tel./fax.: (033) 12 36 94.

e-mail: klub@gaja.most.org.pl

Konto:

BGŻ o/Bielsko-Biała, nr 20301101-263102-2706-11

Copyright - 1998 SEK „Klub Gaja”

Katalog wydano dzięki pomocy finansowej:

*Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej,

Wydział Kultury, Sportu i Turystyki.

*Galeria Bielska BWA w Bielsku-Białej.

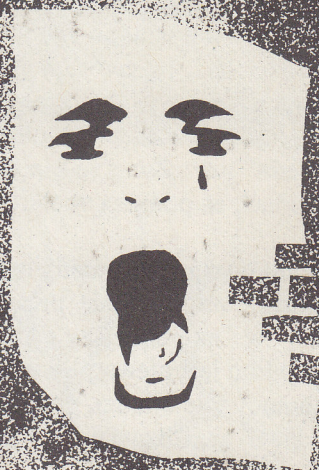
*Urząd Miejski w Bielsku-Białej,

Wydział Kultury i Sportu.

Okladka każdego katalogu została wykonana ręcznie za pomocą szablonów ! Numer egzemplarza: 733

„Graffiti są formą graficznego krzyku. Ktoś chce, aby jego racje zostały dostrzeżone. Ponieważ kryzys komunikacji będzie trwał wiecznie, graffiti będą wieczne tak jak ogień, grad, żywioł powodzi. Będą też istnieć z tego względu, że komunikacja ludzka staje się komunikacją wizualną, a graffiti to kolor, to uderzenie, to próba zagrania na naszych emocjach. I w pewnym sensie jako sygnał, jako znak komunikacyjny, graffiti mogą być bardzo pożyteczne.”

Ryszard Kapuściński - pisarz, reporter
(„Polskie mury” - wydawnictwo „Comer”)



GRAFFITI SZTUKA ULICY czyli zostawmy ślad na murach miast*

Graffiti jest symbolem Sztuki antyelitarnej, zarówno jeśli weźmiemy pod uwagę jej twórców, jak i odbiorców.

Praktycznie każdy, niezależnie od zdolności plastycznych i wprawy, może stać się artystą ulicy, gdyż liczą się tu nie tylko umiejętności, ale szczególnie pomysłowość i dowcip.

Ulica jest największą i najliczniej odwiedzaną galerią świata. Dzięki temu publiczność ma łatwy dostęp do dzieł sztuki wystawianych bezpośrednio na murach miast, a poprzez swą obecność w różnych zaskakujących miejscach graffiti ma o wiele bliższy kontakt z widzem.

Należy jednak pamiętać, że prawdziwi grafficiarze potrafią uszanować budynki zabytkowe i sakralne.

Dlatego najczęściej ich twórczość można zobaczyć w przejściach podziemnych, na wiaduktach czy szarych betonowych osiedlach mieszkaniowych.

Grafficiarstwem zacząłem się zajmować w drugiej połowie lat 80-tych. Był to wówczas najprostszy sposób, by włączyć się do działań społecznych skierowanych przeciwko przymusowej służbie wojskowej oraz budowie elektrowni atomowej w Żarnowcu.

Odbijane na ścianach szablony były dla wielu młodych ludzi tubą w walce z rozpadającym się już systemem.

Dla mnie graffiti było pierwszą płaszczyzną współpracy z „Ruchem Wolność i Pokój” działającym w Gdańsku i Sopocie. Potem przyszedł czas na kolportaż „bibuły” i organizowanie happeningów antymilitarnych i związanych z ochroną środowiska.

Graffiti było w tych czasach niesłychanie żywe, gdyż momentalnie reagowało na wszelkiego rodzaju wydarzenia społeczno-polityczne.

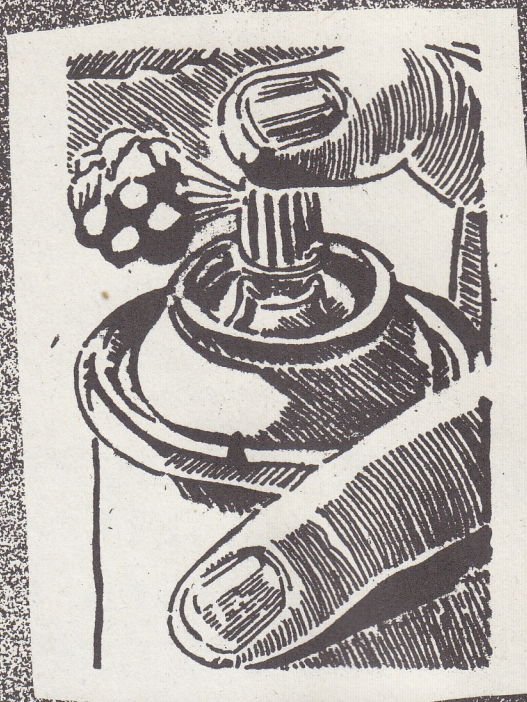
Szpecially „szablon” stał się polskim folklorem tamtych lat dzięki łatwości wykonania i prostocie powielania w nieograniczonych ilościach.

Wykorzystywałem te właściwości szablonu podobnie jak setki osób w całym kraju przy organizowaniu działań w obronie praw zwierząt i promocji wegetarianizmu. Powstawały tak transparenty używane w akcjach w obronie zwierząt futerkowych, ulotki rozdawane na pikietach cyrków wykorzystujących do tresury dzikie zwierzęta czy wreszcie powielane w setkach nadruki wegetariańskie na koszulkach.

Wiele grup i środowisk nadal stosuje technikę szablonu w swoich działaniach. Robimy to także my w „Klubie Gaja”. Przygotowywane transparenty używane później w ramach Ogólnopolskich Kampanii „Teraz Wisła” czy „Zwierzę nie jest rzeczą” odbijane są na tkaninach za pomocą wielkich szablonów.

Materiały do wystawy gromadziłem przez wiele lat. Moim marzeniem stało się przygotowanie wystawy ukazującej w najpełniejszy sposób to niezwykle zjawisko, jakim jest niewątpliwie Graffiti. Dzięki pomocy wielu ludzi, przyjaciół z „Klubu Gaja” udało mi się to zrealizować.

Chciałbym, by wystawa ta stała się magnesem przyciągającym młodych ludzi do działań społecznych, w szczególności na rzecz ochrony środowiska i praw zwierząt. Może dla wielu z was wystawa będzie impulsem do wkroczenia na ścieżkę Wojownika służącego wszystkim istotom potrzebującym pomocy.



Graffiti to sztuka anonimowa. Większość z jej twórców nie podpisywała się pod swoimi pracami odbitymi na murze, dlatego na naszej wystawie wiele szablonów nie zawiera informacji o autorze. Chcielibyśmy jednak podziękować wszystkim, którzy pomogli w zgromadzeniu tak wielkiego zbioru i przyczynili się do powstania tej wyjątkowej wystawy.

Dariusz Paszkowski

*Podtytuł wystawy zaczerpnięty został z tekstu jednego z utworów zespołu Post Regiment.

O wystawie ...

Wystawa składa się z ponad 200 zalaminowanych plasz formaty A3 na których znajdują się zdjęcia z murów a także odbitki szablonów, murale, gazetki grafficiarzy, ulotki i wycinki prasowe dotyczące tej formy sztuki. Znajdziesz tu także, zdjęcia z happeningów, opisy niektórych akcji organizowanych m. in. przez Pomarańczową Alternatywę, WiP, ekologów, obrońców praw zwierząt, antynazistów czy anarchistów. Ponadto zgromadziliśmy kilka płóciennych płacht na których odbite zostały szablony z całej niemal Polski.

Udało się nam zgromadzić tak wiele materiałów że śmiało można uznać tą wystawę za największą ekspozycję graffiti jaka miała miejsce w Polsce.

„... pewne malowidła naskalne w południowej części Australii powstały około 40 tysięcy lat temu. Byłyby więc dwa razy starsze niż słynne europejskie zespoły prehistorycznego malarstwa jaskiniowego - Altamira w Hiszpanii czy Lascaux we Francji. Nie tylko na tym jednak polega niezwykłość naskalnego malarstwa australijskich aborygenów oraz całej ich kultury, lecz przede wszystkim na tym, że kultura ta przez dziesiątki tysięcy lat zachowała ciągłość. Paradoksalnie, najstarsza być może sztuka na Ziemi jest żywa - w znacznej części właściwie do dzisiaj...”

Andrzej Osęka
Magazyn Gazety
9 września 1994



„Graffiti jako ‘sztuka sprejowa’ narodziła się w USA pod koniec lat 60-tych wraz z początkiem młodzieżowej rewolty i obyczajowej rewolucji. Było, jak powiada amerykański krytyk sztuki Csaba Polony, spontaniczną ekspresją młodzieńczego buntu przeciw nieludzkiemu miastu. I trzeba od razu dodać, że ta ‘spontaniczna ekspresja’ młodych Amerykanów przez wiele lat zwalczana była przez policję...”

W Polsce napisy na murach pojawiają się w okresie ‘szesnastu miesięcy’ ‘Solidarności’ (1980-81) i dotyczą politycznych aktualności. Podczas stanu wojennego nabierają one szczególnej ostrości... przewagę miały hasła podziemnej ‘Solidarności’.

Dopiero w drugiej połowie lat 80-tych zaktywizowały się grupki sprejowców i wreszcie ruszyła wspomagana przez heppenerów z Pomarańczowej Alternatywy wielka akcja - maluj mury...”

Mirosław Pęczak, socjolog
„Polityka” 17 czerwca 1995
”Mały słownik subkultur młodzieżowych”

„Zresztą w ogóle nie lubię sprayu. Szczególnie mnie wkurza, gdy ktoś używa czeskiego lub ruskiego gówna z freonem, choć nawet 'frojnolisie' (ozon - freundlich) nie są fajne, bo wyrzuca się pusty pojemnik. Zawsze byłem fanem czystych technologii: walek z gąbki, słoik z akrylem - i myślę, że przy tym pozostanę.”

Grzegorz Kmita – Patyczak
grafficiarz z Poznania

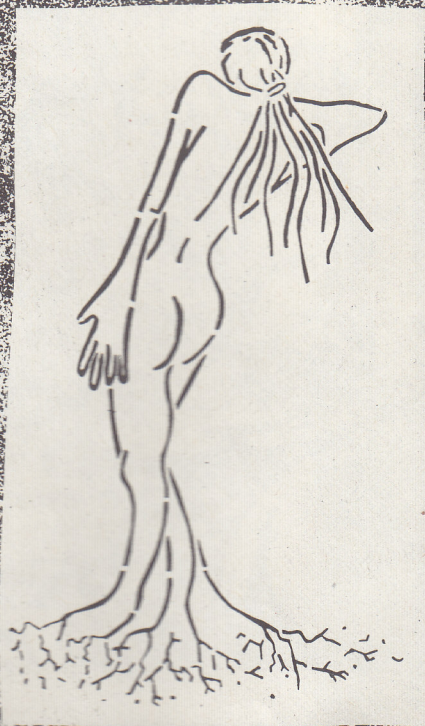
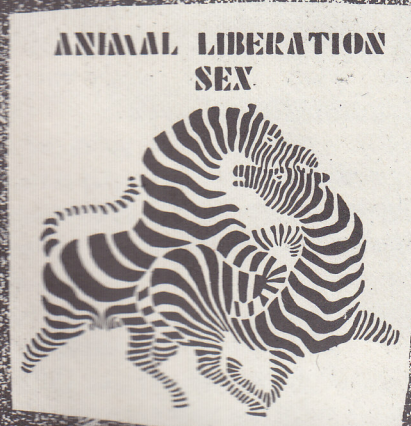
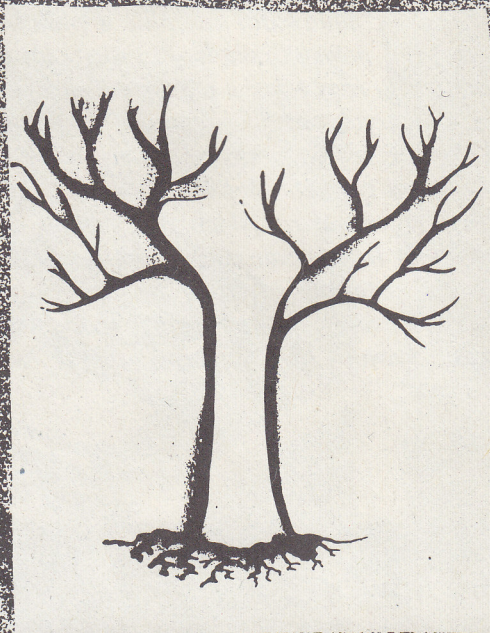


Foto: Jarosław Kasprzyk



„Murale są starannie przemyślane. To wielkie obrazy, szczególnie dobrane kompozycje. Uderzają kombinacją kształtów, kolorów. - Tego się nie da zrobić nielegalnie, oglądając się co chwila przez ramię - wyjaśniają jednym głosem Sir i Ash. Trzy lata temu architekt i weterynarz poznali się pod służewskim murem. Teraz architektowi wystaje z tylnej kieszeni spodni telefon komórkowy. Złatwia ważne sprawy. Obaj są autorami graffiti wykorzystanego w reklamie soków Frugo, scenografii do „Politycznego graffiti” w Polsce.”

Jowita Flankowska, Polityka, 3 stycznia 1998



Foto: Biady



Foto: Adam Sowa

„Teraz wszyscy chcą wyglądać podobnie. Pospoleczeństwo tworzy popsztukę. Murale są w Polsce sztucznie zakorzenione. Nic ze sobą nie noszą. To tylko obrazki z animowanych amerykańskich filmów i komiksów. Myśmy szanowali jednostkę, inność, oryginalność, byliśmy zaangażowani politycznie”

Rafał Grunt, grafik miesięcznika „Machina”
grafftier podpisujący się jako
„Towarzystwo Malarzy Pokojowych”

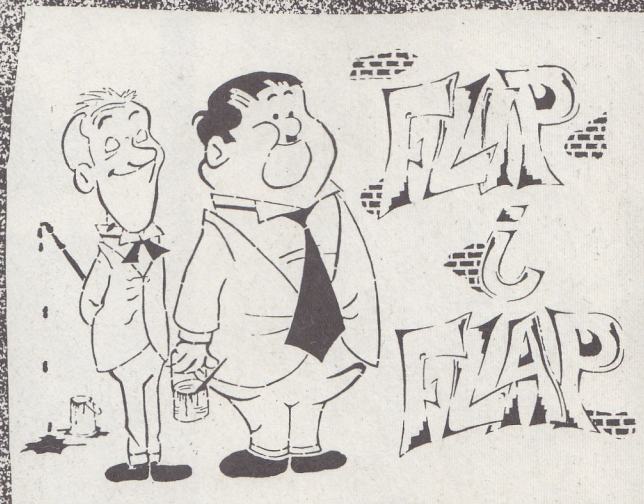
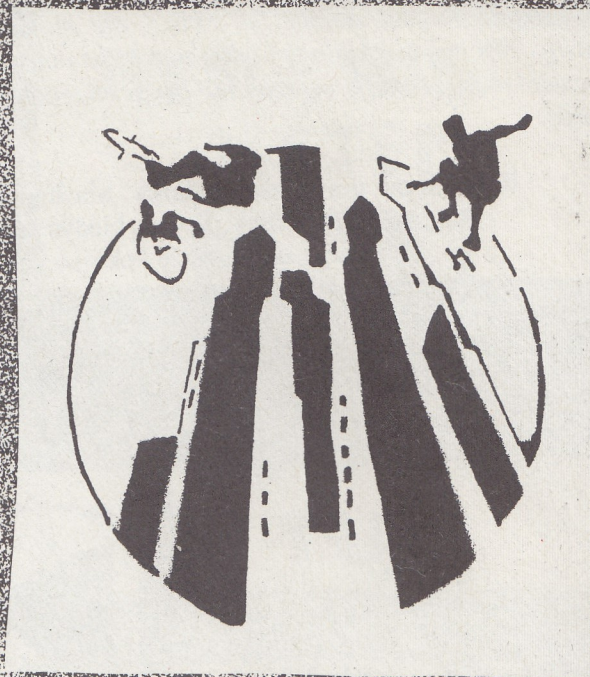


Foto: Adam Sowa

„Graffiti pojawiają się najczęściej na brudnych, brzydkich, mało przytulnych płaszczyznach, które zasłaniają często widok czegoś miłego dla oka...

Ci, którzy malują graffiti, wybierają zazwyczaj ścianę symbolizującą coś, nad czym nie mają kontroli. Piszą i rysują znaki lub malują, przyswajając sobie niejako obszar obcy, nieprzyjazny, będący uprzednio własnością innych. Graffiti jest więc manifestacją przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, wołanie o zauważenie”.

Milada Kessling - malarka i ilustratorka książek

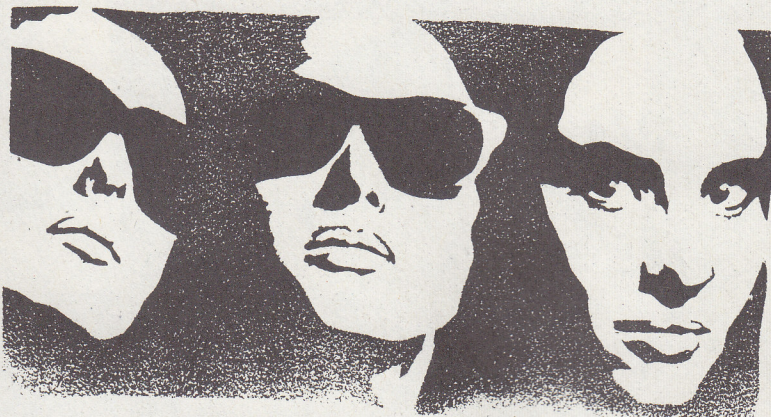
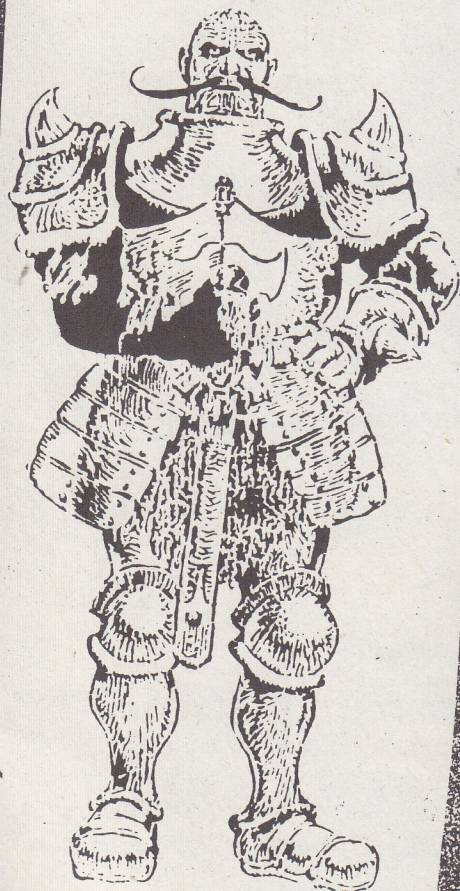


„... trudno oprzeć się refleksji, że napisy i gryzmoły na naszych murach stanowią już tylko dopełnienie koszmarnego pejzażu współczesnych polskich miast: zdewastowanych, wyeksploatowanych, zdegradowanych, półżywych, zapłutych i pijanych.”

Jerzy Duda-Gracz - artysta malarz
(„Polskie mury” - wydawnictwo „Comer”)

„...graffiti to jest moment w życiu... ale moment ważny. Wycinając szablony i odbijając je na murach zrozumiałem, że mogę tworzyć nie będąc magistrem sztuki.”

Rafał Grunt, grafik miesięcznika „Machina”
grafficiarz podpisujący się kiedyś jako
„Towarzystwo Malarzy Pokojowych”



„Graffitiery na Zachodzie już dawno trafili do renomowanych galerii. W Polsce sztuka murów rzadko pojawia się w salonach. Szablony napisy na murach towarzyszą nam na każdym kroku. Przejścia podziemne, szare mury stały się naturalnymi galeriami. Graffiti to doskonały komentarz otaczającego nas świata, a jednocześnie dzieło sztuki. Tym bardziej, że wszystko jest sztuką, również mur... Graffiti to, podobnie jak fanziny, autentyczny głos młodego pokolenia. Bez manipulacji, zakłamania i cenzury.”

„Trzeci obieg” - katalog wystawy, Zgorzelec

„Graffiti sztuka czy wandalizm - muszę zakwestionować samo przeciwstawienie, wandalizm w historii bywał częścią sztuki: czy nie było nią budowanie na gruzach starożytnych budowli, z wyrwanych kamieni nowych gmachów. (...) bawią mnie tylko wtedy, kiedy znajdę w nich cień jakiejś oryginalnej myśli: 'Kuroń do zupy' albo 'general na pal, major na secam'.”

Krzysztof Zanussi - reżyser i scenarzysta
(„Polskie mury” - wydawnictwo „Comer”)



MYŚLĘ WIĘC
JESTEM



TU



„Polskie Graffiti to graffiti absurdalne, bo taka jest nasza reakcja na rzeczywistość - satyryczna. Graffiti polityczne było okresowe. Polaków bawi raczej dekonstruowanie języka.”

Marek Kochan
socjolog z Instytutu Dziennikarstwa UW



SZTUKA DLA ZIEMI

W ramach tego projektu „Klub Gaja” organizuje i prowadzi wiele wydarzeń specjalnych oraz zajęć edukacji ekologicznej, w których wykorzystywane są różnorodne formy plastyczne i teatralne. Należą do nich techniki ceramiczne, pantomima, happening i inne.

„Cztery żywioły” to zajęcia dla dzieci i dorosłych, które poprzez zabawę uczą dostrzegania w codziennym życiu niezwykłości zjawisk przyrody i ich harmonijnego związku.

Kolejną z form edukacji ekologicznej są wystawy. Jedną z nich jest ekspozycja poświęcona graffiti, pozostałe to:

* „Zwierzę nie jest rzeczą”

Wystawa (ok. 60 plansz kolorowych A3) przedstawiających miejsce zwierząt w naszej kulturze, możliwości i przykłady działań na rzecz praw zwierząt. W ramach wystawy organizowane są prelekcje, pokaz slajdów i film video, a także stoisko z materiałami informacyjnymi.

* „Jak uratować rzekę”

Wystawa (ok. 70 plansz kolorowych A3) przedstawia stan zasobów wodnych i przyrodniczych, głównie rzeki Wisły, jej unikalne wartości przyrodnicze i kulturowe. Głównym punktem wystawy jest opis działań prowadzonych w ramach Ogólnopolskiej Kampanii „Teraz Wisła”, który jest możliwością przekazania doświadczeń w pracy dla innych rzek w Polsce.

* „Gaja - jak działać dla Ziemi”

Wystawa przygotowana na 10-lecie działań SEK „Klub Gaja”. Zawiera opisy akcji, kampanii i innych działań, nasze sukcesy i trochę niepowodzeń. Całość udokumentowana zdjęciami, plakatami, kserokopiami artykułów prasowych. Celem wystawy jest także przedstawienie możliwości działań ekologicznych organizacji społecznych.

Szczegółowy opis poszczególnych wystaw i warsztatów można otrzymać w „Klubie Gaja”.

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne

★ „VEGAN ACTIVE” ★

Grunwaldzka 23A/2 10-023 Olsztyn

tel. 0503 413 710, e-mail:sekva@go2.pl



Ośrodek "Bajka Klubu Gaja"

Wraz z decyzją Zarządu Miasta Bielska-Białej przyznającą "Klubowi Gaja" możliwość dzierżawy pięknej willi wraz z parkiem na obrzeżach miasta otworzył się nowy rozdział w historii naszego Stowarzyszenia.

W miejscu tym tworzymy ośrodek przyjazny naturze i zwierzętom, gdzie współżycie człowieka z czterema żywiołami - ogniem, wodą, powietrzem i ziemią - realizowane jest na poziomie fizycznym (zamknięty obieg wody, energia odnawialna), intelektualnym (warsztaty, konferencje, kursy) i duchowym (samoćność i cisza). Plany nasze są długofalowe i zakrojone

na wiele lat. Aby osiągnąć nasze cele, zwróciliśmy się o pomoc do wielu ludzi i środowisk, dla których idea życia w harmonii z samym sobą i światem jest najważniejszym wyzwaniem naszych czasów. Tworzymy wspólnie miejsce, gdzie mądrość tradycji oraz wiedza i technologie współczesne połączyły się, aby służyć nam, naszym bliźnim i przyszłym pokoleniom.

Mamy wielkie plany i posiadamy najcenniejszą z możliwości, aby je zrealizować - wspaniałych ludzi rozumiejących swoją rolę i doceniających szansę, którą otrzymaliśmy.

Adres Ośrodka „Bajka Klubu Gaja” oraz siedziba biura SEK „Klub Gaja”:
Ośrodek „Bajka Klubu Gaja” ul. Pocztowa 18 43-300 Bielsko-Biała



Fotografia

To niezwykle przydatna dla grafficiarza sprawa. Stwarza naprawdę spore możliwości. Zdjęcie silnie kontrastujemy, tak aby było wyłącznie czarno-białe, bez żadnych odcieni pośrednich, a następnie to co czarne wycinamy. Uzyskany obraz jest bardzo wierny, a ponadto „przezstrenny”. Za pomocą tej techniki można świetnie uchwycić podobieństwo twarzy. Fotografię kontrastować można za pomocą technik fotograficznych: używamy papieru extra-twardego, zdjęcie naświetlamy stosunkowo krótko i nie odwołujemy go, tzn. wyjmujemy z wywoływacza w chwili, gdy zaczynają się pojawiać kontury twarzy. Można to zrobić także w zwykłym punkcie xero, które samo z siebie kontrastuje fotki. Na dobrym xero można nawet legitymacyjną fotkę powiększyć do formatu A-4, świetnie ją przy tym kontrastując. Mijaj zabawy!

Artykuł pochodzi z pismka poznańskich grafficiarzy „Nie daj się złapać!!!”